NCKF – kolekcja za milion

W księdze wpływów na dzień 16 lipca były 683 pozycje: profesjonalne kamery i projektory oraz sprzęt amatorski; zabytkowe obiekty, swoją urodą i wykonaniem przywodzące na myśl dzieła sztuki, i przedmioty, które – jak magnetowid – dla współczesnych 40-latków były codziennością, dla nastolatków – są prehistorią, a dla badaczy kina: dowodem na rozwój technik audiowizualnych. W magazynach czekają kostiumy i rekwizyty; plakaty i pocztówki dokumentujące filmowe życie codzienne, zdjęcia aktorów i fotosy z planów filmów i seriali.

Który eksponat jest najcenniejszy? – To zależy, czy weźmiemy pod uwagę wartość materialną, czy wartość emocjonalną obiektów – mówi Rafał Pakuła, specjalista ds. inwentaryzacji w Dziale Wystaw i Zbiorów NCKF. – Emocjonalnie na pewno najbliższy jest nam biopleograf, odtworzony przez NCKF w ramach eksperymentalnej rekonstrukcji na podstawie dwóch zdjęć i opisu.
Urządzenie otwiera inwentarz NCKF – w księgach zostało zarejestrowane pod numerem 1. Można je było oglądać podczas wystawy „Polscy Leonardowie – od marzeń o lataniu do Fabryki Snów". Niedługo zostanie zaprezentowane we Wrocławiu uczestnikom festiwalu Nowe Horyzonty, pojedzie też na 43. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Zanim ostatecznie trafi na wystawę „Kino Polonia" – największą monograficzną ekspozycję poświęconą historii kina na ziemiach polskich – posłuży jeszcze do… odtworzenia pierwszego polskiego filmu fabularnego.

Wśród obiektów ze szczególną historią jest kamera Arriflex BL16, przekazana przez operatora, reżysera i producenta Michała Bukojemskiego. Oryginalnie kamera była wykorzystywana przez operatora Jacka Petryckiego do realizacji materiałów dokumentujących Karnawał Solidarności. Obiekt, sam w sobie będący ciekawym przykładem techniki filmowej, otworzy część wystawy poświęconą temu okresowi w historii Polski.
– Bardzo cennym dla nas obiektem jest Srebrny Niedźwiedź, nagroda im. Alfreda Bauera za film „Pokot", podarowany przez Agnieszkę Holland – uzupełnia Rafał Syska, dyrektor NCKF. To pierwszy eksponat przekazany instytucji w ramach akcji zbierania filmowych pamiątek „KinoFile", zainaugurowanej w 2017 roku. – Otrzymaliśmy też górniczego Oscara wykonanego z węgla. Ta urokliwa nagroda była wręczana w okresie PRL przez twórców bardzo w tym czasie aktywnych Amatorskich Klubów Filmowych.

Dla łodzian wartość sentymentalną ma z pewnością wyposażenie jednego z najdłużej działających kin w Polsce – kina Tatry: projektory, fotele, elementy kabiny kinooperatora. Zdecydowanie najdroższym dotychczasowym nabytkiem NCKF jest warta nieco ponad 100 tys. złotych latarnia magiczna Newton. Latarnia będzie – obok gogli VR – centralnym punktem wystawy „Mechaniczne Oko", obrazującej ewolucję technik filmowych. – Dwa obiekty: z XIX i XXI wieku, dwa przykłady technologii 360 stopni, dwa sposoby kreowania iluzji, która stoi za rozwojem kina – wyjaśnia Rafał Syska.
Podobną wartość ma kolekcja kostiumów z polskich filmów i seriali. Niemal 80 tysięcy warta jest kamera filmowa Gillon, ponad 50 tys. – zestaw kamer Parvo i Super Parvo.

Największa część zbiorów pochodzi z zakupów zagranicznych, dokonywanych najczęściej za pośrednictwem domów aukcyjnych w Niemczech, Francji i Austrii. Kolejna część to darowizny pochodzące od osób związanych z polska kinematografią, hobbystów i pasjonatów. Budowa kolekcji jest finansowana ze środków unijnych pozyskanych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko oraz z dotacji podmiotowej, przekazywanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.